

Eugeniusz Janas

"Sejm grodzieński 1678 - 1679",
Krystyn Matwijowski, Wrocław 1985
: [recenzja]

Rocznik Lubelski 29-30, 126-128

1987-1988

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kilka uwag krytycznych. Pierwsza dotyczy sprawy generalnej — zawartości książki. Ścisłej — rzeczy i spraw pominiętych. Dobrym prawem redaktorów jest taki a nie inny dobór tematów. Szkoda jednak, że wśród omawianych postaci zabrakło Mikołaja Kopernika. Wit Stwosz i renesansowe fundacje Jagiellonów to przecież nie cała ówczesna sztuka Polski. Sprawy religijne oscylują tradycyjnie wokół ruchów hereetyckich i reformacyjnych, a dlaczego pominięto postać św. Kazimierza? Wreszcie literatura. Szkic Stefana Nieznanowskiego przedstawia narodziny nowożytnej literatury polskiej; szkoda, że pominięto bardzo ciekawą literacką „złotą jesień polskiego średniowiecza”. Sądzę, że dodanie kilku rozprawek nie powiększyłoby nadmiernie książki, a obraz epoki byłby jeszcze ciekawszy.

Ze spraw szczegółowych. Czy istotnie Jagiełło był najwybitniejszy przedstawicielem dynastii na tronie polskim (sąd Witusika)? Czy negatywna opinia Długosza o niewykorzystaniu przez Jagiełłę bitwy pod Grunwaldem to rzeczywiście „zbyt surowy sąd” (opinia Myślińskiego)? Jest jeszcze kilka pytań czy zastrzeżeń, ale jakie dzieło, jaka książka nie doczeka się zoilowych zarzutów. Zatem i moje, wyrażone i nie wypowiedziane, nie umniejszają dobrej opinii o omawianej publikacji.

Poważny zarzut mam do graficznej szaty książki. Od okładki po dobór ilustracji. Ja rozumiem, że nowojorski Jagiełło może być symbolem, ale reprodukowany na okładce rysunek jest po prostu niezbyt udany. Nie mam zastrzeżeń do ilustracji pochodzących z omawianych czasów. Natomiast nie do przyjęcia są dla mnie ilustracje dziewiętnastowieczne, na czele z portretem królowej Jadwigi Aleksandra Lessera (biedna królowa, zdecydowanie nie ma szczęścia do dobrych portrecistów). Może należało wybrać jednolity typ ilustracji: albo z epoki, albo dobre współczesne. To niby sprawa drugorzędna, ale tak naprawdę to ilustracja powinna być dobrym, ważnym uzupełnieniem słowa drukowanego.

I jeszcze jedno. Książka historyczna, adresowana do szerokiego kręgu odbiorców, nie ma ani jednej mapy, ani jednego szkicu sytuacyjnego. A przecież uczenie historii bez map to... Rozumiem trudności techniczne itd., ale gdyby szykowano drugie wydanie, lub inną, podobną książkę — to chyba warto postarać się o dobre ilustracje i o kilka map.

A na zakończenie prośba do lubelskich historyków: czekamy na tom podobny poświęcony wiekowi siedemnastemu. Niech to będzie ciąg dalszy.

Tadeusz Piersiak

Krystyn Matwijowski, *Sejm grodzieński 1678—1679*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 909, Historia LXI, Wrocław 1985, s. 157

Otrzymaliśmy pracę udanie kontynuującą program badań nad staropolskim parlamentaryzmem. Omawiana książka wzbogaca pokaźną już serię monografii sejmów XVI—XVII w. To niewątpliwy, bardzo wartościowy dorobek głównie wrocławskiego i opolskiego środowisk historycznych. Serię wypełniają jednak w większości prace dotyczące pierwszej połowy XVII w. Dobrze reprezentowane są zwłaszcza czasy Zygmunta III. Drugiej połowie wieku, tak istotnej dla sytuacji Rzeczypospolitej i kształtu szlacheckiego parlamentaryzmu, poświęcono jak dotąd tylko kilka tytułów (prace S. Ochmann, Ł. Częścik, K. Matwijowskiego). Już choćby z tej racji książka wrocławskiego historyka zasługuje na uwagę.

Autor jest doświadczonym badaczem parlamentaryzmu, bowiem kilka lat wcześniej opublikował monografię pierwszych sejmów z czasów Jana III Sobieskiego (sejmy 1676 i 1677). Prezentowana praca składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym przedstawiona została polityka zewnętrzna oraz sytuacja wewnętrzna w Rzeczypospolitej po zakończeniu sejmów warszawskiego (od kwietnia 1677). Sobieski podjął wówczas próbę rozwinięcia aktywniejszej polityki północnej, równocześnie jednak zamiary dworu coraz skuteczniej paraliżowała opozycja. W połowie 1678 r. zawiązała ona spisek zmierzający do obalenia króla. Efektem zaostrzenia sytuacji było coraz powszechniejsze żądanie zwołania sejmów. Opierający się początkowo dwór musiał w końcu ulec.

W rozdziale drugim autor omówił przebieg i rezultaty kampanii przedsejmowej. Ta część pracy oparta została na stosunkowo wąskich podstawach źródłowych (nie zachowała się znaczna część instrukcji poselskich, brakuje ponadto relacji szerzej obrazujących przebieg rywalizacji sejmikowej). Szlachta, krytycznie nastawiona wobec wielu aspektów polityki dworu, poparła jednak wiele królewskich propozycji. Warto zwrócić uwagę na zmianę stosunku szlachty do Moskwy i dość powszechne poparcie idei współdziałania obu państw przeciw Turcji. Zdaniem autora, przebieg sejmików dowodzi, że szlachta nie zrezygnowała z własnych ambicji politycznych, nie wyrzekła się również zupełnie myśli o reformach wewnętrznych.

W najobszerniejszym trzecim rozdziale przedstawiono szczegółowo przebieg sejmów w Grodnie. Jego obrady upływały pod znakiem nabierającej ostrości konfrontacji stronnictwa dworskiego z opozycją. Debata sejmowa, pełna sporów proceduralnych, celowego tamowania obrad, braku porządku omawianych spraw, bałaganu i chaosu, wskazuje bezspornie na postępujący kryzys parlamentu. Zwłaszcza stosowana powszechnie taktyka obstrukcji, zdaniem autora, osiągnęła w Grodnie apogeum. Kilkakrotnie dochodziło do sytuacji grozących zerwaniem sejmów. Jak konstatuje Matwijowski, dość często (głównie w wotach senatorskich) zwracano uwagę na słabości życia publicznego w państwie, brakowało jednak realistycznych i konkretnych propozycji zmian. Trzeba zgodzić się z autorem, iż najważniejszym efektem długotrwałych obrad była rezygnacja dworu z dotychczasowej koncepcji polityki zagranicznej. Był to rezultat nacisku opozycji, ale i pragmatycznej postawy króla, dostrzegającego zmiany w sytuacji międzynarodowej oraz świadomego nastrojów dominujących wśród szlachty.

Czwarty rozdział poświęcony został przedstawieniu wyników obrad sejmów. Omówiono tu również przebieg sejmików relacyjnych. Chociaż uchwalono w Grodnie wiele kompromisowych konstytucji, w istocie sejm był porażką dworu. Poza rewizją polityki zagranicznej, stronnictwo królewskie musiało wyrzec się planów wzmocnienia władzy — sejm przyniósł raczej wzrost tendencji decentralistycznych.

W zakończeniu podjął autor próbę dokonania bilansu pierwszych lat rządów Sobieskiego. Król, zdaniem Matwijowskiego, wykazał duże umiejętności polityczne, równocześnie jednak były to lata porażek i zawiedzionych nadziei. Syntetyczny przegląd głównych zagadnień polityki zagranicznej i wewnętrznej lat 1674—1679 można zarazem potraktować jako próbę wskazania problemów ciągle jeszcze wymagających badań. Do takich z pewnością należy kilkakrotnie podnoszona przez Matwijowskiego niezmiernie interesująca kwestia polityki personalnej króla. Pracę zamyka wykaz senatorów i przelów uczestniczących w sejmie bądź powołanych do pozasejmowych komisji oraz indeks osobowy. Korzystanie z książki byłoby ułatwione, gdyby nazwiska z wykazu znalazły się również w indeksie.

Monografia opiera się na solidnych podstawach źródłowych (zwłaszcza kluczowy trzeci rozdział), posiada również logiczną i przejrzystą konstrukcję. Oczywiście, war-

tość książki polega przede wszystkim na przedstawieniu obrad sejmu, co nie było dotąd przedmiotem odrębnych badań. Warto jednak zwrócić uwagę, że dotychczasowa, dość przecież obszerna historiografia wczesnych lat rządów Sobieskiego narzuca obraz wydarzeń zdominowany przez zagadnienia polityki zagranicznej i kwestie militarne. Dzieje wewnętrzne Rzeczypospolitej należą do słabiej zbadanych. Książka wrocławskiego historyka lukę tę w części wypełnia.

Eugeniusz Janas

Zenon Guldón, Lech Stępkowski, *Statystyka obrotów towarowych na komorach celnych województwa sandomierskiego 1764—1766*, Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Kielce 1986, ss. 206

Większość ksiąg komór celnych z okresu saropolskiego uległa zagładzie w czasie ostatniej wojny (Archiwum Skarbu Koronnego, Biblioteka Ordynacji Krasińskich). Zachowały się jednak rejestry ponad 200 komór i przykomórków z lat 1738 i 1763—1767, znajdujące się w Archiwum Kameralnym (z Jabłonny). Uporządkowanie zasobu Archiwum pozwoliło je wykorzystywać od 1973 r. w badaniach naukowych. W znaczniejszej mierze było to udziałem autorów omawianej pracy.

Zawiera ona obszerny „Wstęp”, gdzie omówiono cele pracy oraz zasady jej konstrukcji, a także przegląd badań wykorzystujących księgi celne do poznania dziejów handlu polskiego w wiekach od XVI do XVIII. Zamieszczono tam również cenne zestawienie rejestrów celnych z terenów Rzeczypospolitej zachowanych w zasobie Archiwum Kameralnego. W rubryce uwzględniającej przynależność administracyjną komór celnych zauważyłem dwie pomyłki. Komora w Górze z przykomórkami w Karczewie i Czarsku (s. 9) leżała na terenie woj. mazowieckiego, a nie płockiego, jak podano. Także komora w Kryłowie (s. 10) znajdowała się nie w woj. bełskim, lecz w ziemi chełmskiej województwa ruskiego.

Zasadniczą część publikacji stanowi statystyczne ujęcie obrotów towarowych na 11 komorach celnych woj. sandomierskiego w latach 1764—1766. Przedstawiono je w postaci 15 tablic ujmujących dane z rejestrów poszczególnych komór, odnoszących się do całego roku: Opoczno i Przedbórz w 1764, Opatowiec w 1765, Kozienice, Opatowiec, Połaniec, Sandomierz, Solec i Zawichost w 1766, bądź też trzech kwartałów 1765 r.: Opatów, Opoczno, Przedbórz, Tarnów, Zawichost, Zwolen. Tablica ostatnia (16) rejestruje przejazdy kupców przez wszystkie komory woj. sandomierskiego w latach 1763—1766 (uwzględniono tutaj dodatkowo dane z 6 rejestrów tych komór, które zawierają dane dla jednego kwartału).

Przedmioty handlu zestawiono w 13 grupach towarowych, począwszy od produktów gospodarki roślinnej i hodowlanej, poprzez produkty leśne, surowce, wyroby tekstylne, artykuły spożywcze, na metalach oraz wytworach rzemiosła i przemysłu skończywszy. W tablicach przy poszczególnych towarach podano miejscowość, z jakiej pochodziły (ewentualnie nazwisko kupca), liczbę transportów, jednostkę miary lub wagi oraz ilość przewożonych towarów. Tablice informują także czy towar był przeznaczony na rynek krajowy, czy też zagraniczny. Znacznym ułatwieniem w korzystaniu z tego materiału są zamieszczone na końcu zestawienie miar i wag, wykaz cen towarów według szacunku rejestrów celnych oraz słowniczek nie używanych